

Tygrysy rozpaczliwie potrzebują ochrony

9 stycznia 2015

Południowo-wschodnia Azja jest domem dla wielu gatunków tygrysa, które są uważane za zagrożone przez utratę siedlisk oraz kłusownictwo.

W Malezji, przetrwało tylko od 250 do 340 dziko żyjących tygrysów. Zaś w Kambodży populację dzikich tygrysów oceniono na nie więcej niż 30. Wietnam i Laos również mają po 30 dzikich tygrysów. Około 350 zagrożonych wyginięciem tygrysów indonezyjskich znajduje się w regionie Wielkiego Mekongu. Natomiast około 400 tygrysów sumatrzańskich pozostaje na terenie Indonezji.

Aby zwiększyć liczbę dzikich tygrysów malajskich, Malezyjski Sojusz Ochrony Tygrysów (w skrócie MYCAT) zaproponował rozlokowanie większej ilości patroli na obszarach zamieszkałych przez tygrysy, a także ocenę realizacji Krajowego Planu Działań Ochrony Tygrysa i Ogólnego Planu Połączenia Kompleksów Leśnych. Grupa nakłania również rząd do przeprowadzenia kolejnej, państwowej ankiety, dotyczącej tygrysa oraz dąży do zwiększenia liczby dzikich tygrysów do 1000 osobników w ciągu następnych 5 lat.

W międzyczasie, Światowy Fundusz Ochrony Przyrody (WWF) zaalarmował o znaczącym spadku ilości dzikich tygrysów w regionie Wielkiego Mekongu, który organizacja uważa za największe siedlisko dzikiego tygrysa na Ziemi. W 1998 roku, w lasach na terenach Kambodży, Laosu, Mjanmy i Tajlandii znajdowało się 1,200 tygrysów indochińskich, dziś ich liczba spadła do 350.

Według WWF, kłusownicy wzięli na celownik tygrysy „aby spełnić rosnące zapotrzebowania na części ciała tygrysów, używane w medycynie tradycyjnej”. Tygrysy cierpiały również z powodu

„fragmentacji siedliska”, spowodowanego przez „niezrównoważony rozwój infrastruktury”. Handlowe zapotrzebowanie na tygrysie mięso w restauracjach jest kolejnym powodem, dlaczego tygrysy są wciąż obiektem polowań. Tymczasem, gwałtowne niszczenie obszarów leśnych na wyspie Sumatra jest głównym niebezpieczeństwem dla zagrożonych wyginięciem tygrysów sumatrzańskich.

Rządy krajów południowo-wschodniej Azji powinny pracować z ekologami w celu ochrony pozostałych dzikich tygrysów w regionie. To bardzo ważne, żeby przypomnieli oni społeczeństwu, że żywe tygrysy są cenniejsze niż martwe.

Tymczasem ostatnie badania wykonane w Chitwan National Park w Nepalu, wskazują na to, że wzrost liczby dzikich tygrysów może spowodować spadek populacji lampartów. Koty te nie wytrzymują konkurencji ze strony dwóch drapieżników szczytowych, tygrysa i człowieka.

Od dawna wiadomo, że współegzystowanie tygrysów i lampartów na jednym obszarze nie jest możliwe. Jeśli pojawia się siedlisko tygrysów lamparty przeważnie ustępują silniejszemu i większemu drapieżnikowi. W rezultacie tygrysy zasiedlają obszary w oddalonych od cywilizacji lasach, natomiast lamparty są zmuszone żyć we względnej bliskości z ludźmi.

Naukowcy odkryli, że wyparte z głębokiego lasu lamparty pozyskują nowe nawyki łowieckie. Aby uniknąć kontaktu z ludźmi, lamparty polują głównie nocą, a nie w ciągu dnia. Naukowcy uważają, że migracje lampartów mogą prowadzić do ataków zwierząt na ludzi.

Od dawna wiadomo, że współegzystowanie tygrysów i lampartów na jednym obszarze nie jest możliwe. Jeśli pojawia się siedlisko tygrysów lamparty przeważnie ustępują silniejszemu i większemu drapieżnikowi. W rezultacie tygrysy zasiedlają obszary w oddalonych od cywilizacji lasach, natomiast lamparty są zmuszone żyć we względnej bliskości z ludźmi.

Naukowcy odkryli, że wyparte z głębokiego lasu lamparty pozyskują nowe nawyki łowieckie. Aby uniknąć kontaktu z ludźmi, lamparty polują głównie nocą, a nie w ciągu dnia. Naukowcy uważają, że migracje lampartów mogą prowadzić do ataków zwierząt na ludzi.

Autorstwo: Mong Palatino (tłum. Monika Wyrwał, 1-6), admin ZnZ (na podst. sesync.org, 7-11)

Źródła: [Global Voices](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”